Rok X

Nr. 209

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: Sergjusza
Sroda: Mikołaja z Tolent

CHOJNICE, środa dnia 10. września 1930 r.

Słońca wschód 5.25 zachód 18.29
Księżyca wschód 19.07 zach. 6.31

Wieści o krótkiej treści

Dalsze rozruchy w Buenos Aires

W poniedziałek po złożeniu przysięgi przez nowy rząd z Uriburi na czele, wybuchły nowe walki w mieście. Daleko na morzu słychano strzały armatnie. Powstanie wybuchło podobno. w dwu pułkach kawalerji i piechoty. Flota ostrzeliwała pałac rządowy.

Dżuma na wyspie Luzon.

Paryż. Havas donosi z Manili, że na wyspie Luzon wybuchła dżuma, której ofiarą padły liczne osoby.

Znów murzyn zlynczowany.

Lindyn. Uzbrojony tłum wtargnął, jak donoszą z Nowego Jorku, — w Darien (stan Georgia) do więzienia i powiesił murzyna Granta, oskarżonego o zamordowanie urzędnika

Prezydent kongresu hinduskiego zachorował.

Londyn. Motilal Nehru, prezydent kongresu hinduskiego, wypuszczony został z więzienia dla tego, że poważnie zachorował. Wątpi on, czy będzie mógł jeszcze przewodniczyć kongresowi.

Katastrofa autobusowa w Maroku.

Paryż. Na drodze do Bulhaut w pobliżu Casak lanca autobus najechał na drzewo. 8 osób zostało zabitych na miejscu, 19 jest ciężko rannych.

Pożar w porcie greckim.

Ateny' W porcie Trapezona wskutek nieuwagi marynarza, wybuchł pożar. Rzucił on po odgotowaniu obiadu do morza płonącą głównie, od ktorej zapalia się benzyna, pływająca cienką warstwą w morzu w pobliżu żaglówek. ładujących benzynę i naftę. 10 statków stanęło w płomieniach, 10 marynarzy poniosło śmierć, kilku jest rannych.

* * *

Zaprzeczenie niemieckie. Według urzędowych oświadczeń ani rząd Rzeszy bezpośrednio ani też za pośrednictwem innych nie zabiegał o pożyczkę u kapitalistów francuskich lub na innem miejscu, jak to twierdziły niektóre pisma, dodając, że zabiegi te były bezowocne.

* * *

Rada Ligi Narodów rozpoczęła w poniedziałek swą 60 sesję.

* * *

Nie wolno nosić mundurów partyjnych nacjonalsocjalistów w Hamburgu. Władza policyjna wydała zakaz ten w związku z zajściami krwawemi z niedzeli.

* * *

Na kopalni „Karsten - Zentrum" pod Bytomiem **trzech ludzi straży ogniowej poniosło śmierć wskutek zatrucia gazami.**

* * *

Zmarł w poniedziałek węgierski minister opieki społecznej Vass.

* * *

Podobne jak w Poznaniu, wiece protestujące odbyły się w Bydgoszczy. Gnieźnie, Toruniu, Chełmnie i w szeregu innych miast Wielkopolski i Pomorza.

* * *

We Filadelfji spadł podczas lotu popisowego b. lotnik wojenny Donaldson Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

* * *

300 osób zastrzelonych przez GPU. W ciągu 20 dni między 1 a 20 sierpnia GPU (czerezwyczajka) wykonała 300 wyroków śmierci, przeważnie przez rozstrzelanie Stracono oskarżonych o spekulację monetami, towarami włókienniczemi i galanterją, oraz włościanie. nadto wielu t. zw, rozczarowanych komunistów.

Konferencja paneuropejska

Genewa. 9 września. Zwołana przez Brianda konferencja europejska odbyła wczoraj po południu na szklanej werandzie sekretarjatu Ligi Narodów swe pierwsze tajne posiedzenie. Narazie przewodniczy obradom francuski min. spraw zagranicznych

Na konferencji mają swoich przedstawicieli wszystkie państwa Europy prócz Albanji. Bierze w niej udział 20 ministrów spraw zagranicznych. dalej trzech premjerów, a mianowicie kanclerz Schober z Austrji i premjerzy Grecji i Łotwy. Hiszpanję reprezentuje ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Levn. Sesja uważana jest narazie jako konferencja członków Ligi Narodów, jakkolwiek nie pozostaje ona w bezpośrednim związku z Ligą Narodów. Sekretarjat Ligi jednakże stawił do dyspozycji sesji aparat techniczny dla przeprowadzenia dzieła.

Lotnicy francuscy przyjęci przez Hoovera

Waszyngton, 9 wrześna. Lotnicy francuzcy Costes i Bollonte przyjęci zostali wczoraj w połud. w Białym Domu przez prezydenta Hoowera, który powitał ich w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych i narodu amerykańskiego, wspominając w przemówieniu swem o pionierach powietrza, którzy podczas prób przemierzenia Atlantyku ponieśli śmierć. Sukces lotników francuskich udowodnił, że niema granic dla odwagi i zdecydowania człowieka. — Lotnicy francuzcy podziękowali prezydentowi i narodowi amerykańskiemu w krótkich słowach za nader miłe przyjęcie i przypominali, że przed trzema laty Lindbergh i admirał Byrd, jako pierwsi nawiązali komunikację między Ameryką a Francją. Przyjęcie zgotowane im obecnie w Ameryce dowodzi, że uczucia łączące Amerykę i Francję. pozostały niezmienione. — Wieczorem odbył się bankiet na cześć lotników francuskich

Francuska biała księga o federacji paneuropejskiej

Paryż. 9 września. Delegacja francuska na konferencję paneuropejską ogłosiła wczoraj zapowiedzianą białą księgę. Księga ta zawiera memorjał rządu francuskiego z dnia 1 maja br oraz odpowiedzi 20 rządów, która omawia odłączone sprawozdanie rządu francuskiego. Staranność w wypracowaniu odpowiedzi świadczy — czytany tam — o tem. jakie znaczenie odnośne rządy przywiązują do dzieła o tak wysokich celach, jakiem jest materjalne i moralne zorganizowanie Europy, i okazały one chęć podjęcia jego urzeczywistnienia na podłożu. planowo przygotowanem. Rzeczą połączonych rządów będzie na podstawie połączonych tu memorjałów osądzić czy nie byłoby na miejscu nadawać argumentom za połączeniem się wśród narodów większego znaczenia, aniżeli bliższym czy dalszym argumentom przeciwnym. Rząd francuski ze swej strony już się zdecydował Żywi on pełne zaufanie do powagi względów które uzasadniły uchwałę kolektywną w dn. 9 września r 1929, mając za sobą 10 letnie zabiegi około planowego rozwoju swego dzieła organizacji pokoju co do którego narodywypowiedziały swoją zgodę — Następnie stwierdza księga biała które punkty należy omówić natych. Niektóre z rządów pytajnych są zgodne w pragnieniu oddania pianowei unji pod Ligą Nar. moralny autorytet Tu trzeba aby konferencja zbadała dość wcześnie warunki i formę w której pragnie się upewnić co do poglądów zebrania. Wobec zdania niektórych rządów, ażeby bez zastrzeżeń dopuścić do konferencji europejskiej. należy przekonać się, jakie jest zapatrywanie Ligi Narodów w tym względzie Omówić trzebaby także propozycję Anglji ażeby Liga Narodów zajęła się dotychczasowym rezultatem ankiety. Zbadać trzeba także warunki i wyszukanie odpowiedniego terminu. celem ustanowienia organu specjalnego dla badania sposobu planowego opracowania programu organizacyjnego Unji Europejskiej, jak to proponowały rządy Finlandji i Polski.

Aforyzmy

Z II wywiadu marszałka Piłsudskiego według tekstu zawartego w Kurjerze Łódzkim nr 244)

Dzięki małym zresztą wypadkom myślałem dużo o tak zw. aberacji(pomylenie)myślowej. Jest to sprawa, którą się zajmuję od bardzo dawna. nieledwie od wczesnej mojej młodości. stawiałem sobie często pytanie, skąd u ludzi pochodzi ta dziwna chęć do zmiany realnych rzeczy, realnych faktów — na nierealne,nieistniejące — i skąd pochodzi ta chęć upiększania jakgdyby dla siebie swojej maleńkości i nicości nierealnemi faktami i nierealnem życiem myślowem tak, iż ta aberacja myślowa prowadzić się zdaje ludzi do szpitala warjatów.

Zbrodnia polityczna

W Rosji zginął niedawno podczas katastrofy lotniczej rotmistrz niemiecki Amlinger, który dla tywał aparaty wojskowe niemieckie, znajdujące się w Rosji. co jest dowodem współpracy militarnej Reichswehry z armją czerwoną, — Na wieść o katastrofie żona zabitego — tak donosiła prasa niemiecka — otworzywszy drzwi w samolocie pasażerskim, którym odbywała podróż. rzuciła się w przestrzeń i zabiła się. chcąc zginąć taką samą śmiercią jaką zginął jej mąż. Obecnie wiedeńska „Arbeiter Ztg" przytacza opinję dziennika „Leipziger Volksztg." według której żona lotnika niemieckiego p. Amlingerowa nie popełniła samobójstwo, lecz padła ofiarą starannie przygotowanej zbrodni, dla zatarcia pewnych śladów i pozbycia się osoby, któraby mogła pod wpływem bólu z powodu straty męża ogłosić różne niemiłe sprawy

„Leipziger Volksztg" uważa za niemożliwe by p. Amlingerowa mogła sama otworzyć drzwi samolotu będącego w ruchu.

Dotychczas nie udało się stwierdzić nazwisk trzech pasażerów, którzy wraz z p. Amlingerową znajdowali się w samolocie.

Hr. Zeppelin w drodze do Moskwy.

Sterowiec Hr Zepelin wystartował we wtorek rano o godz. 8 z 20 pasażerami do Moskwy. Prowadzi go dr, Eckener.

Podczas walki byków

w Hiszpanji szpada, skierowana na byka, wyprysła z ręki walczącego i przeszyła pierś jednego z widzów, który zmarł niebawem.

Zamach antyfaszystowski.

Luksemburg, Nieznany osobnik strzelił w poniedziałek w kawiarni do urzędnika poselstwa włoskiego Frattiniego i zranił jego i jego krewniaka. Sprawca zamachu zdołał zbiec

Zgodny protest całego Poznania przeciw atakom niemieckim na granicę Polski

Oczy całej Polski zwrócone były w niedzielę na Poznań, gdzie wszystkie stany, wszystkie zrzeszenia i stronnictwa urządzały olbrzymią manifestację protestującą przeciwko atakom Treviranusa, ministra Rzeszy Niemieckiej na zachodnie granice polske a zwłaszcza na Pomorze.

Około godzinie 12-tej w południe poczęły napływać na Plac Wolności olbrzymie tłumy ludności ,oraz zwarte zastępy organizacyj społecznych zawodowych, oświatowych, kulturalnych i przysposobienia wojskowego ze zstandarami i orkiestrami. Przeszło 30000 ludzi zapełniło szczelnie olbrzymi plac oraz przyległe ulice. Na balkonie gmachu poteatralnego zajęli miejsca przedstawiciele władz z panem wojewodą poznańskim Raczyńskim na czele członkowie komitetu, przedstawiciele prasy miejscowej i zagranicznej, którzy przybyli z Warszawy specjalnie na dzień ten do Poznania. Wiec zagaił w imieniu komitetu kurator okręgu szkolnego pan Bernard Chrzanowski wygłaszając następujące przemówienie:

„Niezwykłe to dziś zebranie. Zeszli się ludzie najskrajniejszych przeciwieństw, a w najzupełnejszej zgodzie i niezliczonej gromadzie w jedności, nie tylko co do istoty sprawy. lecz co do jej załatwienia. W jedności nie tylko zimnego przekonania, lecz i najgorętszego umiłowania. Chodzi przecież o urągającą kulturze groźbę wywołania po najstraszniejszej z wojen nowego krwi przelewu, o niesłychane zlekceważenie zawartego niedawno pokoju, o brutalny zamach na odwieczne nasze ziemie i to ziemie tworzące najcenniejszy klejnot w koronie ziem Rzplitej,bo łączące Rzplitą z morzem. Jest to nie tylko ziemia chleba naszego powszedniego, lecz jedyna nasza swobodna droga na świat, ziemia konieczna dla nas jako światło niezbędne dla słońca. Warunek naszego istnienia. Błogosławione niech będzie to wybrzeże że tak nas złączyło. Błogosławiony dzień tę łączność naszą ujawniający".

Następnie przemawiał były senator, redaktor naczelny Kurjera Poznańskiego dr Marjan Seyda w imieniu Stronnictwa Narodowego. wywodząc między innemi:

„Manifestujemy głośno wobec całego świata, że niema Polaka któryby pozwolił komukolwiek tę wolność naszą państwową poćwiartować czy obłupać, że cały naród polski, świadomy i czujny stoi na straży nietykalności swych granic. intergralności swego obszaru na straży nienaruszalności traktatu wersalskiego, trwałości pokoju powszechnego.

Jeżeli Niemcy z pod znaku Treviranusa czy Curtiusa, prała Ulitzki czy socjalisty Breitscheida spekulują na wewnętrzne trudności Polski, to zarówno oni, jak ci zagranicą, którzy stoją pod wpływem ich propagandy otrzymają teraz pouczenie, że **przeciw zachłanności wrogów staje — jak Polska długa i szeroka — cały ogół polski,** jedną myślą ożywiony, **odkładając na bok nieraz bardzo dużo różnice poglądów na stosunki wewnętrzno - polityczne.** Jeżeli przeto Niemcy rachują na naszą niezgodę, niechaj wiedzą że ich wyciąganie ręki — w myśl tradycji pruskiej — po to, co cudze po to, co polskie, skuwa naród polski w zwarta potęgę o której niezłomną wolę rozbić się muszą wszelkie pożądania zachłanne.

Oby nasza świadomość była świadomością tak że zagranicy, że niemieckie pożądanie polskiego Pomorza przy równoczesnem podminowywaniu nam za pomocą agentów hajdamackich ziem wschodnich, to nie ostatni etap pacyfikacji Europy, ale pierwszy krok do pogrążenia Europy w nowej zawierusze wojennej. Bo przelanie się fali niemieckiej poprzez polskie Pomorze utorowałoby nemieckiej ekspansji drogę na szeroki Wschód co dałoby Niemcom znowu taką potęgę, że zapanowałyby i nad Europą zachodnią i wogóle nad światem.

Wiemy. że wyzwolenie Pomorza polskiego, podobnie jak Górnego Śląska, było na konferencji pokojowej rzeczą najtrudniejszą. Ale wiemy nie mniej że ono właśnie było realnem przygwożdżeniem klęski Niemiec, rzeczywistym wymiarem sprawiedliwości dziejowej, a,ponadto istotnem zabezpieczeniem pokoju powszechnego.

Ostatnie wypadki rozwiały chyba zagranicą resztę złudzeń co do Niemiec. Cel narodu niemieckiego jest jeden. Kiedykolwiek i w jakikolwiek bądź formie polityka nemiecka ośmieliłaby się wystąpić na terenie międzynarodowym, szczególnie w Genewie, z wnioskiem, godzącym bezpośrednio czy pośrednio w nietykalność granic ustalonych traktatem wersalskim, Polska spodziewa się i ma prawo się spodziewać, że czyn taki byłby przez czynniki międzynarodowe odparty z góry i z całą stanowczością. W przeciwnym razie Liga Narodów sama sobie wykopałaby grób a o tem zamiar trudno ją posądzić.

U siebie zaś musimy zlikwidować placówki niemieckiego odwetu i wzmocnić element polsk, stojący na straży granicy zachodniej na straży polskiego morza i polskiej po wsze czasy niepodległości".

Następnie przemówił p. Władysław Herza w imieniu Stronnictw Centrolewu:

Wobec tak groźnego położenia, wobec możliwości brzemiennych wypadków w najbliższej przyszłości, wobec odpowiedzialności przed Trybunałem świata za utrzymanie pokoju — **my, Naród Polski, zagrożeni przez butę i zachłanność germańską u podstaw swojego bytu suwerennego, stajemy dziś zwarcie i solidarnie w kolebce Państwa Polskiego i zachodniej strażnicy odwiecznie polskiej ziemi piastowskiej — w Poznaniu** — i zanosimy do wszystkich państw narod. świata cywilizowanego **uroczysty, lecz kategoryczny protest,** przeciwko zaborczym zakusom Niemiec jako też gorący apel sparaliżowania w zarodku jakichkolwiek agresywnych zamarów niemieckich warstw inteligencyj pracującej w Polsce, oniszczenia kultury i cywilizacji świata całego.

Jako przedstawiciel Centrolewu, czyli stowarzyszonych obecnie 6-ciu organzacyj poltycznych a będących wyrazicielem dziesiątek miljonów ludu pracującego, włościan i chłopów; oraz szerokich warstw nteligencji pracującej w Polsce, oświadczam, że ,samą myśl o jakiejkolwiek dyskusji na temat rewizji granic polskich odrzucamy kategorycznie i bezapelacyjnie, jako bezprzedmiotową". Sprowokować się nie pozwolimy, lecz ktokolwiek i kiedykolwiek poważy się siłą naruszyć nasze granice, znajdzie nas zawsze na posterunku

Frymarczyć naszą ojcowizną, naszą odwiecznie polską ziemią użyźnioną ofiarnie naszą krwią i znojem, nie pozwolimy nikomu. Każdego, kto się tej fundamentalnej zasadze przeciwstawi naród polski jako taki, zmiecie z powierzchni ziemi.

Oświadczenie to, nie oznacza żadnej prowokacji a tem mniej retorycznych frazesów lecz jest to niezłomne postanowienie Narodu który świadom swej odpowiedzialności i posłannictwa. szanuje siebie jako też wszelkie przyjęte traktaty i umowy uważa za bezwzględnie obowiązujące".

Jako ostatni zabrał głos dr Surzyński w imieniu BB:

Traktat wersalski podpisany przecież także przez Rzeszę niemiecką stworzył nowy układ terytorjalny Europy i starał się acz w sposób niedoskonały, naprawić krzywdę dziejową, wyrządzoną Polsce przez rozbiory.

Podpisaliśmy Traktat wersalski. który — nie naprawił wszystkich krzywd dziejowych nam wyrządzonych. Niechaj ci bracia, którzy jęczą w niewoli niemieckiej wiedzą, że Traktat wersalski jest dla nas bolesnym kompromisem. W chwili kiedy Niemcy w nasze granice zachodnie, serca nasze i myśli nasze zwrócone są do was drodzy bracia na Śląsku Opolskim. na Warmji, na Mazurach i w powiatach nadgranicznych Poznańskiego i Pomorze. Jeśli wam jeszcze słońce wolności nie zabłysnęło, to wiedzcie, że w walce o wasze prawa narodowe macie za sobą cały naród polski. Poza tem wiedzcie, że jeśli Niemcy wbrew uroczystym traktatom sięgną ręką po polskie ziemie. to znaczy jeśli rozpoczną najkrwawszą z wszystkich wojnę światową, że ta wojna będzie się toczyła nie o polskie Pomorze i polski dostęp do morza lecz o waszą przynależność do wielkiej i prawdziwej Rzplitej Polskiej.

Atak na granice zachodnie Polski jest dopiero pierwszą pozycją szeroko zakreślonego planu rewizji Traktatu wersalskiego.

Wszystko to jest systematycznem przygotowaniem do odwetu. Po niebacznem wydaniu przez państwa sojusznicze istotnego zastawu i gwaranta pokoju, jakiem była okupowana przez aljantów Nadrenja przyszedł atak na nasze granice zachodnie. Dla nas niema korytarza pomorskiego Okrojona losem dziejowym ziemia pomorska, jest minimum żądań polskich w sprawie dostępu do morza. Jeśli dyplomacja niemiecka chce wywołać w świecie wrażenie, że zaistnieje kiedykolwiek możliwość pokojowej dyskusji na temat ustępstw terytorjalnych na Pomorzu na rzecz Niemiec, to oświadczamy: Nie było, niema i nie będzie z kim gadać w Polsce o rewizji granic. Tylko po trupach polskch pójdzie droga po pierwszą piędź ziemi polskiej.

Po przemówieniach przedstawiciel komitetu odczytał rezolucję przyjętą przez zgromadzone masy publiczności entuzjastycznemi i długo nie milknącemi oklaskami.

Rezolucję podamy następnie.

Po manifestacji, która odbyła się w zupełnym spokoju, rozwinął się wspaniały pochód, który przeszedł ulicami: Placem Wolności; Alejami Marcinkowskiego; ul Wjazdową do Zamku, gdzie woj. Raczyński odebrał defiladę. Trwała ona przeszło godzinę. Wśród pochodu niesiono liczne transparenty o napisach „Precz z łapami od granic Polski", Precz z Treviranusem. Pochód otwierali członkowie komitetu manifestacji. poczem jechali przedstawiciele prasy zagranicznej, a następnie auto z weteranami, przyjmowani wszędzie entuzjastycznemi oklaskami. Przy Zamku pochód został rozwiązany.

Zgromadzona w pochodzie młodzież Obozu Wielkiej Polski udała się następnie przed szczelnie zamknięty konsulat niemiecki. skąd po odśpiewaniu Roty i hymnu Jeszcze Polska nie zginęła ,rozeszła się spokojnie.

Mimo ulewnego deszczu, pod koniec manifestacji, pochodu nie przerwano.

Manifestacja ta wywarła potężne i budujące wrażenie.

O czasach dyktatorskich w Hiszpanji

P Santiago Alba był ministrem stanu czyli ministrem spraw zagranicznych w Hiszpanji dziesięciokrotnie po raz ostat. w chwili przewrotu z roku 1923 w którym generał Primo de Rivera objął ster rządów, jako dyktator. z

Po upadku rządów generała Primo de Rivera w początku roku 1930, wielki hiszpański dziennik południowo - amerykański La Nacion zwrócił się do generała Primo de Rivera, aby przedstawił swe poglądy. co też uczynił w czterech ciągach, ogłoszonych w dzienniku. Następnie zwrócił się tensam dziennik do pana Santiago Alba, który również w czterech dziełach odpowiedział ze stanowiska przeciwnego dyktaturze. W lipcu br ukazała się w Paryżu książka w języku francuskim L'Espagne et la Dictature, (stron 173) zawierająca przekład tegó szkicu p. Santiago Alba z nielicznemi dodatkami na końcu.

Kiedy Alfons 13-ty, po upadku dyktatury gen Primo de Rivera i mianowaniu rządu generała Berenguer'a, oraz już po ogłoszeniu owego szkicu pana Santiago Alba, był we Francji. zaprosił p. Santiago Alba na długą rozmowę, dotyczącą, oczywiście. dalszego biegu spraw w Hiszpanji, a także możliwości powrotu byłego minstra stanu do zajmowania się sprawami państwowemi.

Poglądy pana Santiago Albo (którego nie należy mieszać z księciem Alba również bardzo wybitną osobistością w świecie politycznym hiszpańskim ministrem oświaty w przejściowym podyktatorskim rządzie jenerała Berenguer'a) są wartościowe i pouczające.

Oto niektóre wyjątki z jego opowiadania o przewrocie dyktatorskim w Hiszpanji.

— „Kapitan generalny Katalonji, jen. Primo de Rivera stanowił. przez swe zachowywanie się w kołach wojskowych najcięższą przeszkodę dla prawidłowego rozwoju polityki rządu. Łączył on godność siły zbrojnej na którą się powołuje, ze swemi poglądami i widokami osobistemi. Podniecał nastrój oporu przeciw władzy rządowej w kołach wojskowych i mówił ustawicznie o bliskiem zawaleniu się całego stanu rzeczy (str. 23).

— Dwaj wojskowi którzy przyszli mnie ostrzedz 13-go września 1923 roku, powiedzieli: gdy karność w wojsku ustaje, znika wojsko. a zostaje tylko żołdactwo — (str 29).

— Mussolini nietylko nigdy nie użył wojska, ale starannie trzymał się zdala od niego nie chcąc stwarzać mniemania, że wojsko wkracza w walki polityczne Często i uroczyście stwierdzał ten rozdział. korzystając z każdej sposobności,by go przy [illegible] i utrzymywać w zastosowaniu. **Jeśli** (są słowa Mussoliniego) **wojsko ma kiedyś walczyć za Ojczyznę, jest rzeczą konieczną, by żaden Włoch nie znalazł w swych generałach, oficerach i żołnierzach wspomnień prześladowania politycznego.** oraz, żeby wszyscy synowie wielkiej Italji złączyli się bez uczuć żalu i przymusu pod sztandarami, które tylko w takich warunkach prowadzą narody do zwycięstwa . — Inaczej było w naszym spisku wojskowym — (str 36).

— Tradycja wkraczania dowódców wojskowych w politykę państwową jest, zależnie od chwili i od ludzi, mniej lub więcej żywa, ale uparta i dla wielu z nich wcale obfita w korzyści. Dzieje uczą również. że działalność politykujących generałów była jedną z klęsk naszego życia publicznego. To wkraczanie generałów w politykę sprowadzało na manowce bieg i wpływ opinji obywatelskiej, która nieraz mogłaby być zbawcza oraz opóźniało naogół chwilę pełnego rozwoju świadomości politycznej ludu, z powodu szerzenia wiary w cudowne zjawianie się męża opatrznościowego — (str. 40.)

— Nie zachowałem w pamięci wypadku, by jakiś rząd czy parlament w naszym kraju odrzucił jakiś wniosek i żądanie ministra wojny: — Ministrami wojny w Pałacu Buenavista byli w ostatnim czasie z rzadkiemi wyjątkami zawsze generałowie. Jakaż obraza wojska nieukarana, jakaż zbawcza reforma odrzucona mogła służyć generałom za powód, lub choćby za pozór, robienia z siebie zbawców, jak to uczynił gen. Primo de Rivera w roku 1923? — (str 45).

Po objeciu rządów błędy dyktatora generała Primo de Rivera w niewielu dziedzinach ujawniły się jaskrawiej już właśnie w wojsku. które przecież szczególnie oddane było jego pieczy. Pragnąc zabezpieczyć dyktaurę współpracą stanowczą i bezwarunkową żywiołów wojskowych. oddanych sobie. stworzył on właśnie ohydne dzieło rozróżniania politycznego i tak zwane czystki w wojsku Komendy korpusów oddano najbardziej zaufanym a nie najzdolniejszym. Nieufność i donosicielstwo poczyniły spustoszenia w słabszych umysłach. Jedna połowa wojska lękała się drugiej połowy. Szczodrze szafowane urzędami i nagroda

(Dokończenie arykułu na stronicy 5-tej

Z POMORZA

Okoniny, pow. kościerski. **Pamięci zabitego w służbie leśniczego.** Tragiczna śmierć leśniczego śp. Juljana Ziuziakowskiego, spowodowana w 1925 r. przez skrytobójczy strzał kłusownika, dała pobudkę do ufundowania groty - pomnika, któ ry postawiono na miejscu tragicznego wypadku.

Inicjatorem pomnika jest nadleśniczy p. Soboczyński, a poparli jego starania Dyrekcja Lasów Państwowych i miejscowi urzędnicy leśni. Onegdaj dokonano poświęcenia pomnika przez proboszcza ks. Kierskiego z Starej Kiszewy.

Garczyn, pow. kościerski. **Nieszczęśliwy wypadek,** 45-letni syn rolnika Harthuna pomagał sąsiadowi przy zwożeniu zboża. W chwili. gdy wóz wjeżdżał do stodoły, H. nagle spadł na ziemię i odniósł ciężkie obrażenia. wskutek których wkrótce zmarł.

Tczew. Ofiara rozpędzonego rowerzysty. Na przechodzącą ulicą p. Wandę Gromaszewską nauczycielkę gimnazjum męskiego, najechał jakiś rowerzysta. Uderzenie było tak fatalne. że p G musiano przewieźć do szpitala św Wincentego i oddać pod opiekę lekarską. Czy rowerzysta ponosi winę, wyświetli to oczywiście policja.

— (Strzelanie na pociąg) Na szlaku starogardzkim w pobliżu Swarożyna oddał jakiś nieznany osobnik na przejeżdżający pociąg osobowy strzał rewolwerowy, który na szczęście nikogo nie zranił. Sprawą zajęła się policja.

Piaseczno, powiat gniewski. **(Porządek nabożeństwa podczas wielkiego odpustu od 13 do 21 września 1930 roku.)**

Sobota 13 września po południu o godzinie 3,30 spowiedź - godzinie 5 przyjmowanie pielgrzymów. o godzinie 6 nieszpory i kazanie.

Niedziela 14 września przed południem rano o godzinie 6 rozdawanie Komunji św o godzinie 6,30 uroczysta jutrznia ku czci Matki Boskiej, o godz 7 cicha msza św po mszy św rozdawanie Komunji św o godzinie 8,30 msza św i kazanie o godzinie 11 uroczysta procesja z Przenajświętszem Sakramentem do studzienki. tamże msza św i kazanie o g. 11,30 cicha msza św w kościele i kazanie. Po powrocie od studzienki wkładanie szkaplerzy w kościele. Po południu o godzinie 4,30 nieszpory.

Nabożeństwa w czasie oktawy od 15 do 21 września Rano: o godzinie 6,30 spowiedź o godzinie 7 pierwsza msza św o godzinie 9 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po południu o godzinie 5 spowiedź, o godzinie 5,30 różaniec. o godzinie 6 nieszpory i nauka.

Piątek 19 września wieczorem o godzinie 6-ej nieszpory do Serca Jezusowego, śpiewać się będzie „Ztej biednej ziemi" Pobłogisław Jezu drogi, Magnificat; Idźmy tulmy się jak dziatki. Po nieszporach Poświęcenie się Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Sobota 20 września po południu o godzinie 5 wkładanie medalika Niepokalanego Poczęcia Najśw. M P o godzinie 6 nieszpory po nieszporach oddanie się w opiekę Maryi.

Niedziela 21 września przed południem o godz 6,30 uroczysta jutrznia ku czci Matki Boskiej i rozdanie Komunji św o godzinie 7 cicha msza św o godzinie 8 śpiewana msza św z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazanie o godzinie 10 cicha msza św przy studzieńce, o godzinie 11 uroczysta suma w kościele i kazanie. Po kazaniu wkładanie szkaplerzy św. Po południu o godzinie 4 nieszpory Po nieszporach pożegnanie pielgrzymów.

Najbliższą stacją kolejową jest Gniew, odległy od Piaseczna około 4 i pół kilometra, skąd do Piaseczna w czasie odpustu kursują autobusy. Dojazd kolejowy do Gniewu przez Morzeszczyn.

Grudziądz. 40-letni jubileusz pracy drukarskiej. W dniu 1 września br. obchodził rzadki jubileusz 40-letniej pracy drukarskiej p. Paweł Cholewicz, zecer, zatrudniony w Drukarni Rzemieślniczej.

P. Cholewicz rozpoczął swą pracę w dawniejszej drukarni „Geselligera" i mimo to, że jego pracodawcą był zajadły hakatysta, wytrwał na swem stanowisku — będąc wiernym zawsze swej Ojczyźnie.

Osie. pow. świecki **(Sprawa rozbudowy kościoła.)** Nareszcie po kilkuletnich usilnych staraniach udało się naszemu Czcigodnemu ks prob. posunąć sprawę rozbudowy kościoła parafjalnego Pozwolenie na przebudowę i rosszerzenie nadeszło. Stara część jest rozebrana, obecnie przystąpiono do zakładania fundamentów nowej części, będącej szerszą i dłuższą. Kościół otrzyma wspaniałą wysoką wieżę, widoczną na całą okolicę, stanie ona na boku od strony ulicy, podobnie jak w Czersku. Dzwonnicę tymczasową pobudowano w ogrodzie ks proboszcza. Będzie potrzeba całego wysiłku parafji mianowicie teraz gdy materjał trzeba dostarczać, lecz mamy nadzieję, że z Bożą pomocą rozpoczęte dzieło doprowadzimy do końca Przedsiębiorcą jest pan Kortas z Kijewa w powiecie chełmińskim.

Toruń. (Śmiertelny upadek z rusztowania.) Zatrudniony przy budowie mostu nowego w Toruniu niejaki Kowalski Konstanty spadł z rusztowania wskutek czego doznał pęknięcia czaszki. Przewieziiny do szpitala miejskiego Kowalski zmarł po kilku godzinach nie odzyskawszy przytomności

Pelplin. (Pelplin będzie miastem) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotował projekt zaliczenia gminy wiejskiej Pelplin, siedziby biskupstwa w powiecie tczewskim woj pomorskiego do rzędu gmin miejskich

Z DALSZEJ POLSKI.

Warszawa. (Skazanie dzieciobójców.) Stołeczny Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu I-szej instancji, skazujący niejaką Kozłowską na 12 lat ciężkiego więzienia, a jej przyjaciela Czupryńskiego na 10 lat ciężkiego więzienia za to, że utopili oni siedmioletniego synka Kozłowskiej, chcąc się pozbyć dziecka.

Łódź. (Zabił lokatora) Na przedmieściu Chojny właściciel domu Kaczmarek, znany awanturnik. usiłował wedrzeć się do mieszkania swego lokatora Pastusiaka. Nie mogąc tego dokonać strzelił z rewolweru przez zamknięte drzwi i położył Pastusiaka trupem na miejscu. Policja z trudem obroniła mordercę przed samosądem innych lokatorów.

Kielce. (Samobójstwo dziecka.) W Szydłowcu powiat konecki wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia 15 letnia uczenica szkoły powszechnej Powodem rozpaczliwego kroku było nieotrzymanie promocji do klasy 4-tej.

Co powinien każdy wiedzieć o misjach

W ostatnich latach mówi się coraz więcej o misjach a sprawami misyjnemi interesują się szerokie koła społeczeństwa. Z tego też powodu będzie dla wielu czytelników a także dla sprawy samej korzystne, gdy się przedłoży zasadnicze zagadnienia dotyczące misyj.

Misja jest dziełem wysyłania zwiastunów wiary na świat cały. jak to Zbawiciel powiedział: „Ja was posyłam", stąd pochodzi nazwa misja od wyrazu łacińskiego „mittere - missio - wysyłać - posłannictwo" a stosownie do tego dał Chrystus przed swem Wniebowstąpieniem apostołom testamentarne zarządzenie: Idźcie i nauczajcie wszystkie narody,chrzcząc je.Misja zatem jest rozszerzeniem panowania Bożego, względnie Królestwa Chrystusowego, wrśód narodów wszystkich świata całego, stąd jest ona dalszym ciągiem zadania, jakie Chrystus powziął na tej ziemi, a zadania tego rozprowadzenie dalsze przekazał nam ludziom.

Różnorodne i dalekoidące są zatem obowiązki i prace, wykonywane przez zwiastunów wiary św., czyli przez misjonarzy. Najprzedniejszą sprawą misyjną jest sprawa zbawienia dusz nieśmiertelnych, znajdujących się w jakiejkolwiek bądź barwy ciałach. bo za wszystkich Chrystus umarł, kładąc siebie samego jako ich cenę, a tak ocenia także i misjonarz każdą duszę. Dalej zaś przynosi misja ludziom światło nieba. którem jest Chrystus Pan. Ale misja roznieca też światło przyrodzone przez nauki, szkoły, prasę itd. a w ten sposób zaszczepia światło kultury i cywilizacji chrześcijańskiej np. przyuczanie do pracy, walkę przeciw niewolnictwu i przez inne środki. W Europie, gdzie kultura i cywilizacja chrześcjańska przenikła wszelkie społeczeństwo i państwo i nawet prawodawstwo, nie myśli się o tem, że to zasługa Kościoła katolickiego i dla tego nie docenia się pracy ogromnej. którą i również dzisiaj dokonywa się przez misjonarzy.

Misja jest też przedewszystkiem dziełem miłości, bo wprowadza miłość przebaczenia, sakrament miłości; szerzy też miłość litującą się czyli miłosierdzie wśród biednych, chorych, nieszczęśliwych. Zarazem staje się dzieło misyjne dziełem ofiary, składanej przez siły misjonarskie ich pracą, cierpieniem, znoszeniem prześladowań, ktore się nieraz kończą śmiercią męczeńską.

Praca ta misyjna kierowana z środowiska chrześcijaństwa rozchodzi się z stacyj misyjnych których liczymy w Azji 47149, w Afryce 15717, w Północnej i Południowej Ameryce 1908 a w Oceanji 1623. Wielka zaś jest liczba tych, na których z dotychczas istniejących stacyj misyjnych wypuszcza się strzały miłości, by ich nawrócić, pociągnąć do Chrystusa.

Wszystkich ludzi na świecie liczymy 1726 miljonów, a w tem 1043 miljonów pogan i mahometan, którzy się tak rozkładają:

270 miljonów wyzawców Konfucjusza (w Chinach); 240 miljonów mahometan (w Małej Azji i Afryce); 200 miljonów Hindusów (w Indjach Brytyjskich); 158 miljonów Animistów (pierwotne ludy wszystkich części świata); 138 miljonów Budystów (w Azji Południowej i Wschodniej); 24 miljonów Szyntoistów (w Japonji) i 13 miljonów Żydów, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej.

A jednak to możliwe; że dzisiaj tylu mamy jeszcze niechrześcijan, czyli pogan? Bóg może przecież od razu wszystkich natchnąć światłem swem. Tego jednak nie czyni, jak to się stało w dzień Zielonych Świątek, gdy Duch św. stąpił tylko na Apostołów a potem na 3000 ludzi a nie na wszystkich. Dla czego to? Bo chciał Chrystus, aby Apostołowie oraz ich następcy opowiadali Ewengelję całemu światu. O tym jednak obowiązku, mówi św. Paweł w liście do koryntjan (9. 16): „Biada mnie, jeślibym Ewangielji nie opowiadał

ROZMAITOŚCI.

Upadek Almanachu Gotajskiego.

Wydawcy „Almanachu Gotajskiego" zwrócili się do swych stałych klijentów z alarmującym listym, w którym zawiadamiają, że będą musieli zamknąć wydawnictwo o ile w najbliższym czasie liczba prenumeratorów nie powiększy się Przygotowania niezbędnych materjałów do almanachu, zebranie informacji, prowadzenie kartotek i archiwów znakomitych rodów pochłania duże sumy, a liczba nabywców zmniejsza się zastraszająco z dnia na dzień. Za dawnych czasów — skarżą się wydawcy — Almanach Gotajski był kalendarzem nadwornym. Dziś dworów pozostało na świecie bardzo mało, przytem sfery dworskie bardziej interesują się polityką, sztuką, literaturą niż genealogją. Dawniej każdy młody dyplomata znał niemal na pamięć cały Almanach. Stosunki rodzinne między królami, książętami, starożytność ich rodu, zasługi w dziejach historji — były abecadłem dla każdego dyplomaty. Jakże można było zaczynać karjerę dyplomatyczną nie znając Almanachu Gotajskiego? Czasy demokratyczne nie pozostały bez wpływu i na współczesną dyplomację. Nowi ludzie często bez odpowiedniego wychowania, zbyt mało zastanawiają się nad zagadnieniami genealogji. Są posłowie, którzy nie wiedzą do jakiej dynastji należy król, u którego są akredytowani, do jakiego należy wyznania, i z jakiemi dynastjami jest spokrewniony!

Proszą wiec wydawcy o pomoc w zachowaniu Almanachu który w dzisiejszych czasach jedyny pozostał wierny arystokracji i tradycji genealogicznej. Czy liczba prenumeratorów zwiększy się po tem wezwaniu, zdaje się jednak wątpliwem!

Wszechstronność usług radja dla ludzkości.

Zastanawiać nas musi wszechstronność usług jakie radjo ludzkości oddaje; jest ono nie tylko źródłem rozrywki i informaji dla miljonów ludzi, pozatem bowiem niejednokrotnie staje na usługi człowieka wtedy gdy wszystkie inne dostępne sposoby przesłania wiadomości nie dadzą się zastosować.

Z ciekawym faktem takim spotkali się niedawno nasi radjosłuchacze. Oto pewnego wieczoru, w czasie przerwy w koncercie nadawanym przez radjo, speaker ogłosił wiadomość treści mniej więcej następującej: Władze bezpieczeństwa woj. lubelskiego podają do wiadomości, że jeden z ziemian (tu podane było nazwisko) w tych dniach udał się na dłuższą wycieczkę samochodową na polskie wybrzeże. w dzień wyjazdu z domu został on ukąszony przez pokojowego psa, który po wyjeździe pana zdechł z objawami wścieklizny. Ponieważ istnieje pewność że ziemianin ów został przez psa zarażony, przeto władze podając dokładny rysopis, zwracają się tą drogą do radjosłuchaczy, a za ich pośrednictwem do ogółu mieszkańców Pomorza, aby zwracali uwagę na podróżnego o takim wyglądzie człowieka i uprzedzili go, że jest zarażony wścieklizną.

Zważywszy na to, że w woj. Pomorskem istnieje dość gęsta sieć aparatów radjowych, przypuszczać należy, że wiadomość ta w czas dotarła za pośrednictwem radjosłuchaczy do owego ziemianino ratując człowiekow życie.

Ciekawy ten wypadek jest jeszcze jednym więcej dowodem wielkiego znaczenia radja dla ludzkości.

Skarpetki po 25 groszy. — Popłoch wśród detalistów angielskich.

Dzienniki angielskie podają sensacyjną wiadomość o zalewie rynku krajowego przez obce wyroby włókiennicze i dziane. Przenikanie fabrykatów obcych spowodowało, że popyt na wyroby angielskie jako nieporównanie droższe wskutek, ze jednej strony tradycyjnej solidności wykonania. z drugiej zaś kosztowną robocizną spada do minimum które wywołuje poważną troskę tych gałęzi wytwórczości i handlu angielskiego. Niektóre dzienniki angielskie przeprowadziły ankietę w tej sprawie, a obecnie podają. że w wielu sklepach, handlujących przeważnie towarami obcemi ceny bielizny trykotowej damskiej i męskiej, nawet mydeł i wyrobów toaletowych są tak niskie, że żaden fabrykant angielski nie może wytrzymać konkurencji. W wielu sklepach sprzedaje się skarpetki męskie przeważnie niemieckiego pochodzenia, po trzy pensy za parę co wedle przedwojennego wskaźnika cen równa się półtora pensa (25 groszy) Wobec tego kupcy ankielscy postanowili wystąpić z memorjałem do rządu.

Samobójstwo pary małżonków na morzu.

Karwia. W niedzielę po południu zamówiła sobie pewna para małżeńska — byli to letnicy — łódź, celem przejażdżki na morzu. Kazali oni rybakom wypłynąć na pełne morze. Nagle mężczyzna wydobył rewolwer i chciał zastrzelić swoją żonę Rybacy chcieli temu przeszkodzić. Ten oburzony tą interwencją chciał ich zastrzelić i oświadczył im, że postanowił on oraz jego żona zejść wspólnie ze świata. Zapłacił on rybakom za przejażdżkę, dał im klucz od pokoju i zegarek poczem zastrzelił najpierw żonę a następnie siebie samego. — Rybacy mimo woli przyglądać musieli się tej tragedji

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego"
Wł. J. Schreiber, Chojnice

Jak znaleziono Andrèe'go.

Dr Guunar Horn kierownik norweskiej ekspedycji naukowej na pokładzie statku motorowego Bratvag, przesłał nast. opis znalezienia obozowiska Andree'go

Norweska ekspedycja, która wyruszyła w lecie br w stronę Ziemi Franciszka Józefa. odbywała się na statku motorowym Bratwag. Wyjechaliśmy z portu Aalesund dnia 26 lipca przy wspaniałej pogodzie. Mieliśmy zamiar polować w czasie naszej wyprawy na foki, lisy polarne i niedźwiedzie polarne.

Ponieważ ogólnie mówiono że warunki lodowe są niesłychanie pomyślne tego roku, skierowaliśmy się w stronę wysp. które leżą pomiędzy Ziemią Franciszka Józefa a Szpitzbergiem. Zainteresowały nas trzy wyspy: Storo, Kwito i Wiktorja, które są normalnie mało dostępne.

Dnia 5 sierpnia dobiliśmy do Storo i przekonaliśmy się, że na mapie popełniono szereg błędów w wyznaczeniu pozycji wyspy. Zapolowaliśmy na samotnym brzegu wyspy, gdzie odnaleźliśmy maszt pozostały ze składu, który był tam założony w roku 1928 przez ekspedycję Nobilego.

Na Białej Wyspie.

Po kilkudniowym pobycie na wyspie Storo, skierowaliśmy się do wyspy Kwito. zwanej także Białą Wyspą, Wyspa ta słynna jest ze swej niedostępności. I tutaj stwierdziliśmy błędy mapy. Pogoda była cudowna, cała wyspa pławiła się w słońcu Nasz sternik prowadził niezwykle umiejętnie statek pomiędzy licznemi górami lodowemi. Przy brzegu zauważyliśmy całe stado fok. Wylądowaliśmy w małej zatoce i rozpoczęliśmy wędrówkę po pustym brzegu Pod stopami chrzęścił piasek, a nad naszemi głowami wznosiły się nagie skały. Monotonję krajobrazu urozmaicał okrągły staw rzucony na tło skalnego pustkowia Gdzieniegdzie widać było kępki czerwonego mchu Strefa lądu wolnego od lodu była niezwykle wąska i o kilkaset metrów dalej piętrzyły się już lodowce. Natknęliśmy się na prześliczne ptaki arktyczne, parminga, białe jak śnieg

Dnia 6 sierpnia przy cudownej pogodzie i gładkiem, jak lustro, morzu, kontynuowaliśmy dalej nasz połów Potężna lodowa kopuła. Kwito podnosiła się majestatycznie ponad niskim brzegiem morskim. Wokoło panowała absolutna cisza Czasem tylko od strony lodowca spadającego z drugiej strony od morza dochodził łoskot spadających brył lodu. Bryły te wędrują potem morzem jako góry lodowe Ogarnęła nas biała cisza podbiegunowa, dzwoniąca w uszach.

Pierwsze ślady.

Tego samego ranka (6 sierpnia) dwie łodzie kierowane przez marynrazy Ole Myklebust i Severin Skjelten wyruszyły na połów fok przy pomocy harpunów Niestety zwierzęta uciekły do wody ujrzawszy łodzie i trzeba było zabijać je w morzu, co jest znacznie trudniejsze. Kilka godzin upłynęło, zanim ustrzelono pięć fok Wyprawa na łodziach skierowała się ku brzegowi, dokąd zapędzała małe stadko fok. Gdy rozciągnięto ciała fok na brzegu, dwaj marynarze zapuścili się w poszukiwaniu wody do picia, zauważywszy mały strumyk, który sączył się ku morzu. Tuż przy strudze spostrzegli jakiś czarny przedmiot, wysterczający z pod śniegu. Był to dziób łodzi Przy dziobie wisiał pierścień, na którym wyryte były jakieś słowa Marynarze przynieśli pierścień do towarzyszy i wtedy odczytano na nim słowa: „Ekspedycja polarna Andröe'go 1896". Równocześnie z pierścieniem znaleziono koło łodzi książkę, zawierającą notatnik obserwacyjny wyprawy

Przy zwłokach Andree'go.

Oczywiście marynarze, którzy wyruszyli na łów, skierowali zaraz swoje łodzie ku statkowi. zakotwiczonemu nieco dalej Natychmiast kapitan naszego okrętu ruszył motorówką w stronę wskazaną. O kilka kroków od łodzi odkryto pierwsze zwłoki. sparte o stok rodowy. Nóg trupa zagrzebane były częściowo w śniegu. Niebawem zjawiłem się ja na miejscu i przekonałem się ponad wszelką wątpliwość, że mamy do czynienia z obozowiskiem Andree'go.

Jakże dziwne uczucia przepływały przez nas, gdy staliśmy w obliczu ostatniego postoju podróżnika, który zginął 22 lat temu! Opodal łodzi znaleźliśmy sanki, zaryte głęboko w śniegu. Dalej czarny skrawek płótna, należący zapewnie kiedyś do namiotu, a potem i ciało Andree'go, które rozpoznać mogliśmy dzięki monogramowi wyszytemu na odzieniu Na nogach miał mokasyny, używane w podróżach polarnych koło niego leżała strzelba i blaszanka z naftą.

W jednej z kieszeni Andree'go znaleźliśmy jego pamiętnik Tylko kilka stron notatnika było zapisanych. W kieszeniach znaleźliśmy również ołówek Andree'go i jego krokomierz O kilka kroków dalej znaleźliśmy ciała innych członków ekspedycji przysypane małemi kamyczkami. Wszystkie ciała były zmarznięte do gruntu ,twarde, jak deska W łodzi znaleźliśmy jakieś kości ale nie można było osądzić, czy to są kości ludzkie. czy zwierzęce.

Dalsze odkrycia.

Na przestrzeni obozu zdołaliśmy zebrać cały szereg drobnych przedmiotów, rozmaitych części ubrania, pończoch, chustek do nosa był też przyrząd do mierzenia szybkości wiatru aparaty fotograficzne, strzelby, topory, młoty itd.

Przedewszystkiem zajęliśmy się oderwaniem trupów od lodu co nie było bynajmniej rzeczą łatwą. W kilku wypadkach musieliśmy przekopać tunele wśród pagórów lodowych. W czasie tego kopania odkryliśmy drugą łódź przywiązaną mocno do sanek. W łodzi leżało 5 wioseł.

Zanim opuściliśmy to straszne miejsce, ułożyliśmy stos kamieni, w który wetknęliśmy maszt. Cały zebrany ładunek zapakowaliśmy do łodzi i pieczołowicie przewieźliśmy na statek. Ciała członków ekspedycji znalazły się na pokładzie i ułożone zostały jedne przy drugich. Oczywiście z chwilą, gdy dokonaliśmy tego ponurego odkrycia przerwaliśmy dalszą naszą podróż naukową.

Jestem przekonany. że część rzeczy należących do ekspedycji spoczywa pod wielkim masywem lodowym. którego nie potrafiliśmy naruszyć. Sporo przedmiotów musiał unieść wiatr, a zapasy pożarły zapewno niedźwiedzie polarne, których ślady widzieliśmy dokoła. Być może, że któregoś roku, gdy lód stopi się dalej, będzie można odnaleźć jeszcze inne przedmioty należące do ekspedycji.

Z pozycji obozu i ustawienia łodzi wynikałoby, że łodzie wyciągnięto z wody zatoki na północnej stronie wyspy. Z tamtej to strony kierowała się ekspedycja Andree'go ku wschodowi w stronę tego skrawka nagiego lądu. Musieli być bardzo wyczerpani po forsownych marszach i nie potrafili iść już dalej.

Z Andree'go zachował się tylko właściwie szkielet i ubranie. Głowy Andree'go nie znaleźliśmy. Podobnie i czaszka Strinberga rozbita jest i oddzielona od reszty ciała.

Ojciec św do nauczycieli religji szkół średnich.

Dnia 23 ub. m. przyjął Ojciec św na specjalnej audjencji w sali konsystorjalnej dwustu księży z centralnych diecezyj Włoch, którzy przebywają w Rzymie na kursie dla nauczycieli religji szkół średnich. Przemówienie swoje które zamieszczone było w Osservatore Romano, zaczął Ojciec św od porównania siebie z ojcem rodziny, który kocha równie wszystkie swoje dzieci, tak małe jak i wielkie. Jednakże dla kapłanów żywi Ojciec św szczególną miłość, a to głównie dlatego, ponieważ są oni sami ojcamipowierzonych ich pieczy mniejszych czyli wiernych.

Mówiąc o ważnem zadaniu nauczania religji wyraża Ojciec św swoje życzenie a zarazem przekonanie, że będą oni jako katecheci wzorowymi nauczycielami religji. Nazywając ich katechetami, a nie chcąc używać żadnych szczególnych tytuów, jak profesorowie religji lub t. p, mówi Ojciec św że już samo wypowiedzenie słowa katechizujący chwyta Go za serce. Mają oni bowiem w niem osobne, specjalne miejsce i to bez różnicy czyby oni byli z Azji, czy z Konga, czy skądinąd nawet gdyby jeszcze do wczoraj byli niewiernymi lecz dzisiaj z zapałem nauczają, głosząc Słowo Boże. Więc nie profesorowie, lecz katecheci — powtarza Ojciec św i przechodzi na temat potrzeby prostoty wyrażania się przy nauczaniu. Prawdę bowiem objaśniać należy w jaknajbardziej prosty sposób, bez używania zawiłych, złożonych wyrazów. I tutaj przytoczył Ojciec św przykłady uczonych włoskich, którzy się wyrażali w sposób prosty. łatwy a przytem tak niezwykle jasny.

Wreszcie przypomniał Ojciec św jak niezmiernie wielkie znaczenie przywiązywał Zbawiciel Boski do urzędu nauczycielskiego. Sam chciał by go nazywano Mistrzem, a więc wy — mówił Papież — nauczając, wkraczacie w Jego progi.

Ojciec św skończył słowy, które — jak mówił — woła do każdego z nich Kościół: „In manibus tuis sortes" — ,W rękach twoich losy moje".

Niezwykły fenomen ludzki.

Żyje w Londynie jak donosi „Daily Mail" pewna służąca posiadająca niezwykłą moc wstrzymywania biegu zegarów. Nie czasem, jakby kto mógł sobie pomyśleć z powodu psucia ich mechanizmu przez ścieranie z nich kurzu lub nieumiejętne nakręcanie, lecz jedynie — potęgą swego wzroku. Jej chlebodawcy twierdzą, że o przebywaniu służącej w danym pokoju świadczy niezawodnie to. że o ile w pokoju znajduje się zegar, to przestaje on natychmiast chodzić. Jeden z londyńskich lekarzy potwierdził na łamach prasy, że nie jest tajemnicą dla medycyny, iż istnieją osoby których skóra posiada pewne niezbadane właściwości. wywierające niezwykły wpływ na metale i szlachetne kamienie. Tak jest np. wiele kobiet, noszących korje perłowe, nadają perłom przepięknego blasku, tak samo jest możliwem że służąca, o której tu mowa wkraczając do pokoju gdzie znajduje się zegar, wywołuje w nim bezwiednie jakąś tajemniczą reakcję. Lekarz przypuszcza, że niezwykły fenomen przypisać należy działalności chemicznej, wywieranej przez naskórek tej kobiety na metalowe części zegara.

Detektyw zwyciężony — zwycięzcą

7)

— Mr. Barnes, — powiedział Mitchel, wydawszy kelnerowi polecenie — sądzę. że byłoby najlepiej porozumieć się zgóry.

— Nie rozumiem pana.

— Rozumie pan napewno. Przed chwilą zapytał pan, skąd znam jego nazwisko. Jak rzekłem, nie znałem go, chociaż miałem przeczucie. Czy mam powiedzieć z jakiego powodu?

— Oczywiście. o ile to panu sprawi przyjemność.

— Może postąpię nierozsądnie, zwracając uwagę pańską na pierwszy błąd w tej grze. Jesteś pan, oczywiście, przeciwnikiem moim. ponieważ jednak przyjaciel mój odszedł sam, nie mogę oprzeć się pokusie.

— Przepraszam na chwilę panie Mitchel. nie jestem tak głupi, jak pan sądzi. Wiem co mi pan chcesz powiedzieć.

— Naprawdę? Byłby to dowód wielkiego sprytu.

— Chcesz mi pan powiedzieć, że byłem osłem dardanelskim, występując z uwagą w chwili. gdyś pan odmówił zezwolenia na rewizję.

— O — nie mógłbym się wyrazić tak ordynarnie. Atoli sprawa była taka. Gdyś pan poszedł za Randolphem do garderoby, powziąłem podejrzenie i ruszyłem pańskim śladem. W chwili, gdy kierownik pociągu chciał mnie zrewidować, odmówłem oczywiście, pozornie, by widzieć jak to na p. oddziała a skutek potwierdził przypuszczenie moje. Wiedząc już, że jesteś pan detektywem, nie miałem powodu sprzeciwiać się rewizji.

— Jak rzekłem już, zachowanie moje było osielskie, ale zbytecznem jest pańskie ostrzeżenie gdyż zaręczam, nie powtórzy się to już.

— Wiem. oczywiście, że podsłuchałeś pan naszą rozmowę nocną i że podejrzewasz mnie o popełnienie tej kradzieży. Pojąć tylko nie mogę, dla czego, dowiedziawszy się o zakładzie, nie śledziłeś mnie pan bez przerwy? — Barnes nie dał odpowiedzi. a Mitchel dodał: — Chciałbym prosić pana o pewną grzeczność.

— Mianowicie?

— Byś pan nie wspominał nikomu o moim zakładzie dokonania zbrodni. Nie mogę, naturalnie, zabronić panu, byś mnie śledził i pokonał. o ile zdołasz pan tego dokazać.

— O ile popełnisz pan zbrodnię, napewno udowodnię to i pokonam pana! — rzekł Barnes. — Zatajenie, że wiem o zakładzie tej nocy, leży może w interesie moim. Ale nie mogę przyrzec tego. Muszę zachować pełną swobodę działania, stosownie do okoliczności.

— Dobrze! Powiem panu, gdzie mieszkam i pozwalam odwiedzać się o każdej porze dnia. i nocy. Mam pokoje w hotelu piątej avenue.

A teraz pozwolę się zapytać, czy sądzisz pan, że dokonałem tej kradzieży?

— Odpowiem pytaniem: Czy dokonałeś pan tej kradzieży?

— Wyśmienicie! Widzę, że mam przeciwnika godnego szpady mojej — Tedy pozostawmy te dwa pytania bez odpowiedzi.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Barnes odkrywa morderstwo nie artystyczne.

Podczas gdy spożywali śniadanie. przeszedł mężczyzna jakiś przez salę. Nikt nie mógł przypuścić. by miał ku temu powód, gdyż nie patrzył na nikogo. Również trudno było domyśleć się, że go spostrzegł Barnes siedzący doń tyłem. A jednak był to właśnie człowiek. który na jego rozkaz śledził Różę Mitchel, od chwili opuszczenia dworca.

Po śniadaniu opuścili obaj restaurację, a gdy doszli do schodów, ustąpił Barnes uprzejmie na bok. puszczając przodem towarzysza. Niewiadomo, czy łączył z tem jakiś zamiar. Ale Mitchel odmówił gestem i pierwszy jął wstępować schodami Barnes. Mitchel zyskał tyle, że mógł obserwować detektywa ale nie zauważył nic. Człowiek, który przechodził przez salę restauracyjną, stał bezczynnie u drzwi, a na widok Barnesa, nie spostrzeżony przez Mitchela przeszedł wpoprzek ulicę i znikł w przeciwległym domu. Czy obaj detektywi zamienili ze sobą znak jakiś? Mimo chytrego postąpienia swego, Mitchel nie zauważył nic. Potem Barnes pożegnał się i odszedł, a Mitchel stojąc w bramie śledził go spojrzeniem, aż do stacji kolei nadziemnej, wtedy dopiero oglądając się ruszył ostrożnie, a żywo w kierunku piątej avenue. Gdyby spojrzał poza siebie. spostrzegłby pewnie, że ów nieznany człowiek wyszedł z domu przeciwległego i kroczył jego śladem

W jakieś pięć minut, zjawił się na widowni Barnes i wszedł do domu, gdzie chwilowo przebywał drugi detektyw. Obejrzał starannie bramę od wnętrza i znalazł to czego szukał. Lekko nakreślone ołówkiem słowa: East. ul 30 numer.., Tylko tyle. Ale Barnes wiedział, że ślad Róży Mitchel śledzony był aż do końca, a adres zgadza się z podanym przez nią. Mógł ją tedy odnaleźć każdej chwili.

— Wilson jest bardzo przezorny! — pomyślał — Dobrze się sprawił. Dostrzegł mój gest, zapisał adres i znikł zaraz. Nie zdziwiłbym się. gdyby zdołał trzymać na oku tego wyrafinowanego draba. Ba — zbyt wysoko oceniam Mitchela, W każdym razie muszę chwilowo go zostawić Wilsonowi, gdyż zacny Pettingill absorbuje mnie jeszcze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Dokończenie z stronicy 2-giej.)

mi, które daleko pozostawiły za sobą zasługi wojenne — Systemy awansu zaburzono, podstawy armji przekształcono, najniedorzeczniejsze zarządzenia stosowano do wszystkich grup i broni. Sprawy licznych wynagradzań, wojskowych i cywilnych, na rzecz ludzi oddanych kierownikowi rządów ujawniły się i budziły zgorszenie. Żyje się w pełnym faworytyźmie, w otwartych rządach kliki. Dla pretorjanów niema miary ni hamulca Ci, którzy szemrzą, nie są poprostu — dobrymi patrjotami, ale ludźmi krnąbnymi pozbawionymi zdolności albo niedolnymi, których trzeba usuwać — (str. 59).

— W więzieniach Madrytu i Barcelony długo przebywali generał Lopez Ochoa, generałowie bracia Sosa, pułkownik Segundo Garcia i inni wybitni dowódcy i oficerowie, między nimi przyjaciel mój śp. Penalosa, bohater walk wojennych, który zmarł niedawno w następstwie pobytu w więzieniu — (str. 62).

— Smutny to obraz stanu rzeczy, do jakiego doszła dyktatura wojskowa rządu, który pojawił się, mając rzekomo pracować. w imieniu wojska dla zbawienia kraju. ale. od czasów Rzymu, rządy pretorjańskie nigdy nie miały innych wyników — (str. 64.)

— W państwie nowoczesnem wojsko nie powinno być czemś innem, niż narodem pod bronią narzędziem sprawiedliwości, rękojmią wolności wyrazem czci i niepodległości ogółu narodowego wobec świata. Powinno ono zostać zdala od prądów politycznych, choćby się wydawało. że w tej czy owej chwili wkroczenie jego jest uprawnione Wielkie narody zwycięskie. jak Anglja i Francja nie widziały tego, by ich wodzowie wojskowi posługiwali się swą powagą wojenną, nawet dla załatwienia w rządzie spraw związanych z końcem wojny, tak ściśle związanych z duchem i przeszłością wojska, a tembardziej dla zaznaczenia swych osobistych poglądów i stawiania veto w polityce wogóle. Także w Niemczech Hindenburg, stary i sławny żołnierz cesarstwa, stoi lojalnie na czele republiki, wybrany na to stanowisko przez swych współobywateli, a nie wepchany do stanu władzy przez poryw żołnierzy, którzy w innych czasach go uwielbiali. Ani zwycięstwo ani klęska w wielkich demokracjach europejskich nie sprowadzają na zboczenia prawidłowego biegu polityki, rzeczywistości prawa, siły ustaw, wyrazu głosowania w wyborach lub parlamencie jakkolwiek by on wypadł — str. 65).

Jest to ściśle i dosłownie, pogląd na sześć lat dyktatury wojskowej w Hiszpanji tylko w pierwszej części szkicu pana Santiago Alba, zajmującego się właśnie sprawą wojska w dyktaturze.

Dalsze części, poświęcone władaniu dyktatury w szerszem życiu narodowem i państwowem politycznem i gospodarczem. rozwijają szeroko obraz rządów dyktatorskich i ich następstw.

Będą one również zajmujące.

Stanisław Stroński.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 9. września 1930 r.

Ślub.

W ub. sobotę pobłogosławiony został w tut, kościele farnym związek małżeński pomiędzy córką znanego obywatela i działacza narodowego tak u nas jak i dawniej na obczyźnie, p. Twardowskiego a panem Józefem Kujotem kierownikiem biura adwokackiego z Wejherowa. Młodej parze „Szczęść Boże“.

Występy Kazimiery Rychterówny.

Wibitną atrakcją dla naszej inteligencji stanowi zapowiedziany wieczór recytatorski K. Rychterówny. Sztuka K, Rychterówny, twórcza i oryginalna. rozporządza nieprzebranem bogactwem środków technicznych, a oparta na wrodzonych i pierwszorzędnych warunkach głosu oraz przenikliwem, głęboko uczuciowem i inteligentnem ujęciu wygłaszanych utworów jest prawdziwem zjawiskiem na polu kultury żywego słowa. Zna ją cała Polska po najdalsze kresy. Od Gdańska po Wilno, od Śląska po Wołyń. Znają ją kolonje polskie w Paryżu. w Berlinie, we Wiedniu, znają nasi robotnicy na Śląsku Niemieckim. we Francji w Amiens i w Rombas. I na tem polega ideowa zasługa artystki: jako interpretatorka arcydzieł wielkich poetów, czarem muzyki żywego słowa zniewala tysiące słuchaczy w kraju i zagranicą do przeżywania kilku chwil „górnie“ w sferze ideałów, wzniosłych uczuć i myśli. Objawiając na wielostrunnej harfie swego głosu piękno polskiego języka w całem jego bogactwie plastyki, kolorytu i muzyczności, spełnia Rychterówna szczytne zadanie wychowawczyni młodego pokolenia. budząc w niem umiłowanie języka i literatury ojczystej. W oczekiwaniu biesiady artystycznej, kreślimy te słowa zachęty dla tych, którzy dotychczas nie mieli sposobności poznania tej naprawdę wielkiej sztuki oraz jako przypomnienie dla stałych miłośników i wielbicieli wielkiego talentu K. Rychterówny

Popołudniowe uroczystości zlotu w Tucholi.

Jako dalsza część uroczystości zlotu i poświęcenia sztandarów odbył się o godz. 14.30 bieg na przełaj (2,500) o puhar p. Maćkowskiego Już na długo przed biegiem tłumy publiczności gromadziły się przed domem fundatora, gdzie miał się bieg rozpocząć. Po strzale startera 20-tu zawodników rusza zwartą ławą. Jako pierwszy przerywa taśmę Górski Józef SMP Śliwice, II Klunder SMP Tuchola. III Landowski SMP Bladowo, Podczas biegu przygrywały dwie orkiestry. kolejarzy z Tucholi i SMP Śliwice. Po skończonym biegu w pochodzie udano się na boisko sportowe, gdzie odbyły się zawody okręgowe.

1) W biegu 100 metr. pierwsze miejsce uzyskał Śmielewski Bernard (Śliwice) — 12,6 sek, II miejsce Pryll Marjan (Tuchola) 13.4, III miejsce Dalke (Tuchola) — 13,6.

2) Skok wdal: I Pryll Marjan (Tuchola) — 5,32, II Śmielewski Bernard (Śliwice) 5.29, III Śmielewski Franciszek (Śliwice) — 5,26.

3) Rzut dyskiem: I Pryll Marjan (Tuchola) — 34 metr., II Śmielewski Fr. (Śliwice) — 27,38, III Śmielewski Bernard (Śliwice) — 22,90.

4) Skok w zwyż: I Pryll Marjan (Tuchola) — 1,50 metr.. II Iwicki Bernard (Tuchola) — 1,46. III Kuba Wacław (Tuchola) — 1,35

5) Rzut kulą 7¼ kg: I Śmeilewski Fr. (Śliwice) — 10,3 metr., II Śmielewski Bernard (Śliwice) — 8,29; III Falkowski (Tuchola) — 8,10 metr.

6) Rzut oszczepem: I Falkowski (Tuchola) — 38,45; II Śmielewski Br. (Śliwice) — 34,70 metr III. Śmielwski Fr. 33,05.

7) Bieg 800 metr: I Dalke Edmund (Tuchola); II Kubernak (Tuchola); III Janowitz (Tuchola) — czasu niestopowano.

8) Sztafeta 4 x 100: I miejsce zespół Tuchola 59 sek., II miejsce zespół Wielka Klonia 1,10 min.

Zawody druchen:

1) Bieg 60 metr: I Iwicka Wanda (Tuchola) — 9,8 sek.; II Iwicka Zofja (Tuchola) — 9,9 sek; III Iwicka Łucja (Tuchola) — 10,3 sek.

2) Rzut dyskiem: I Iwicka Wanda — 26,72 metr.; II Iwicka Zofja — 16.8 metr.; III Iwicka Łucja — 15,60 metr. Trzy te filary SMP Żeńskiej w Tucholi budziły zachwyt u publiczności. Pani Iwicka Wanda jest najlepszą zawodniczką 3 powiatów chojnickiego, tucholskiego i sępoleńskiego.

W rozgrywce siatkówki zwyciężył zespół SMP Tuchola, nad zespołem SMP Kościerzyna. Wyniki zawodów mogłyby być lepsze. lecz niesprzyjająca pogoda i wskutek tego mokre boisko nie pozwoliły na osiągnięcie lepszych rezultatów.

Wskutek zapadającego zmroku i padającego deszczu rozdanie nagród odbyło się w sali Browaru. O godzinie 7-mej przy licznie zebranej publiczności z Tucholi i gości zamiejscowych oraz władz okręgowych przystąpiono do rozdawania nagród zwycięscom. Jako pierwszy przemawia prezes okręgu chojnickiego ks. Borzyszkowski, składając życzenia Stowarzyszeniu Tucholi, (będąc dopołudnia nieobecnym), życzy młodemu okręgowi dalszego pomyślnego rozwoju i doskonalenia się się w organizacji, która ma za zadanie wychowanie młodzieży pracującej na zasadach katolicko - narodowych na obywateli o zdrowej myśli. Następnie prezes okręgowy ks. Mazella z Jeleńcza przystąpił do rozdania nagród. Puhar wręczony został Stowarzyszeniu z Śliwic, któremu życzył ks. Mazella dalszych sukcesów na polu sportowem. Śliwice jako wioska na zawodach okręgowych dobrze się spisały. W dalszym ciągu wszyscy wyżej wymienieni obdarzeni zostali bądź żetonami, bądź też cennemi nagrodami. Pod koniec uroczystości ks. Mazella w dowód uznania za pracę w stowarzyszeniach udekorował prezeski stowarzyszenia żeńskiego z Tucholi i Jeleńcza oraz prezesa stowarzyszenia męskiego ze Śliwic krzyżami zasługi. Ks Mazella podziękowawszy ks Borzyszkowskiemu jako głównemu sędziemu, przedstawicielom prasy i przybyłem gościom i tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tak podniosłej uroczystości. gościom za łaskawe przybycie i zainteresowanie się zlotem zakończył uroczystości. Podczas całego przebiegu uroczystości przygrywały wymienione dwie orkiestry. Specjalne uznanie należy się miejscowemu patronowi ks. Porzyńskiemu. który w ciągu 5 miesięcznego istnienia obydwa towarzystwa (męskie i żeńskie) zdołał tak wysoko postawić.

Z życia Powstańców i Wojaków.

Na ostatniem zebraniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków, któremu przewodniczył prezes p. Pawłowicz, przyjęto nowych członków. W odbywającem się w dniu 14 bm w Pelplinie strzelaniu okręgowem peźme udział delegacja placówki chojnickiej w składzie 3 członków. Pozatem mogą w przyszłą niedzielę udać się do Pelplina inni czonkowie celem zwiedzenia. Z Chojnic wyjedzie samochód o godzinie 8-mej rano Opłata przejazdu niska. Zgłoszenia przyjmuje prezes obwodowy p, Kaniecki.

Następnie uchwalono urządzić dnia 4 października wieczorek familijny dla członków.

Napad rabunkowy pod Męcikałem.

W ub, sobotę w południe napadło 3 opryszków na niejakiego Łąckiego z Kosobud na szosie wiodącej z Chojnic do Brus. Opryszki pod groźbą rewolwerów odebrali Łąckiemu 80 zł gotówki. poczem ulotnili się. Policja czyni energiczne poszukiwanie

Z życia towarzystw.

W ubiegłą niedzielę odbyło się kilka zebrań różnych towarzystw miejscowych.

W południe o godzinie 12-tej odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego w sali p. Jażdżewskiego przy licznym udziale członków i gości. Zebraniu przewodniczył prezes p. Pruszak z Krojant. Najważniejszym punktem obrad był wykład dyrektora Szkoły Rolniczej p. Piechocińskiego z Pawłowa na temat „Poletki doświadczalne“ Mówca w treściwych słowach przedstawił cel i zadanie poletek. Po referacie mówcę nagrodzono hucznemi oklaskami

Po południu o godzinie 4-tej odbyło się w lokalu p. Sejdy półroczne walne zebranie Towarzystwa pod opieką św, Józefa. Przewodniczył prezes p. Kubik. poczem odśpiewano jedną zwrotkę „Kto się w opiekę“. Przyjęto kilku nowych członków. Następnie omawiano sprawę zakupu nowego sztandaru . Dotychczasowy sztandar jest do tego stopnia zużyty, że do uroczystości się nie nadaje.

O godzinie 6-tej wieczorem odbyło się pierwsze zebranie nowozałożonego związku pod nazwą Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe na sali Konsumu Urzędniczego. Zebraniu przewodniczył prezes miejscowej filji p. Przytarski, Na zebraniu tem omawiano różne sprawy organizacyjne.

Krwawa bójka we Władysławku.

W ubiegłym tygodniu powstała pomiędzy rodzinami właściciela domu Paszyńskiego Jana i jego lokatora Bronisława Kasprzykowskiego krwawa bójka która zakończyła się tragicznie, Według opowiadań świadków zajścia. sprawa przedstawia się następująco. Paszyński wszczął z Kasprzykowskim kłótnię Od słów doszło do czynów. P, i K. poturbowali się wzajemnie. P, widząc że bez pomocy swych synów będzie pokonany, zawezwał ich do pomocy. Przynieśli oni z sobą siekiery, widły i inne narzędzia. Widząc to K., począł uciekać. Za nim puścili się Paszyńscy i na drodze polnej niedaleko szosy dogonili go. Niepohamowani w swej zawiętości bili K. tak długo. aż utraciwsy przytomność padł z głębokiemi ranami na ziemię.

Nie ulega wątpliwości, że K. wyzionął by był ducha wskutek uływu krwi, gdyby nie policjant który napotkawszy bezprzytomnego w kałuży krwi, spowodował natychmiastowe przewiezienie go do Zakładu św. Boroemusza. gdzie dokonano operacji

Stwierdzono. że Kasprzykowski odniósł bardzo poważne rany i stan jego jest groźny. Sprawą zajęła się prokuratura. Jak się dalej dowiadujemy, spór powstał o to, że K. zalega Paszyńskiemu z jednomiesięcznym czynszem.

Kino Nowości

wyświetla dziś i jutro 9 i 10 bm. najwspanialszą kreację wielkiej artystki Henny Porten w swym najnowszym dramacie, przepojonym ożywczem tchnieniem przeczystej miłości. pt. **„Pocałunek Kochanki“.** Dzieje rozmiłowanych w sobie dwojga istot. Kobieta, która nadewszystko ukochała mężczyznę, wierzącego we wzniose ideały. Dzielnie sekunduje najzdolniejszy amant Frank Lederer, znany z obrazu „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny.“ Ceny zwykłe.

Powiat

Swornegace, pow. chojnicki. **Jarmark** odbędzie się w wiosce naszej nie. jak podano w kalendarzu, 10-go **lecz 16 września.**

Czersk. Amatorzy jazdy „na gapę“ W niedzielę wieczorem oddano w ręce władz policyjnych 2 osobników, i to niejakiego Czesława Surmę, bez stałego miejsca zamieszkania, i Feliksa Kruegera z Pobiedzisk którzy zostali z powodu jazdy na „gapę“ zatrzymani przez władzę kolejową i oddani w ręce policji.

Mokre. Stary sołtys obejmuje urzędowanie Sołtys p. Izydor Król, który wskutek intryg osób postronnych przez 3 lata był zawieszony w urzędowaniu, został przez Komisję Dyscyplinarną uwolniony od stawianych mu zarzutów. Jedynie za drobne niedopatrzenia i przewinienia służbowe ukarano go drobną karą pieniężną. W tych dniach na mocy wyroku p, Król zostanie prawdopodobnie wprowadzony zpowrotem w urzędowanie.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś we wtorek o godz. 8-mej lekcja śpiewu dla chóru mieszanego O kompletne przybycie uprasza Dyrygent

Koło Pan. Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 10 bm. o godzinie 11 w poczekalni I kl. dla kobiet. O liczny udział prosi Zarząd.

We wtorek 9 bm. o godzinie 20 w lokalu p. Jasnocha — przy rynku odbędzie się zebranie miejscowego **Tow. Kupców Samodz.** Pół godziny przed tem posiedzenie zarządu, O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Państwowe Nadleśnictwo Klosnowo

poczta Chojnice

wydzierżawiać będzie

grunta leśne

(role i łąki)

w drodze publicznej licytacji: i to z leśnictwa

Powałki, Funka, Bachorze, Dębowa - Góra i Drzewicz

dnia 16-go września br. w kancelarji Państwowego Nadleśnictwa Klosnowa o godzinie 10-tej.

Państwowy Nadleśniczy.

Państwowe Nadleśnictwo Klosnowo,

poczta Chojnice, stacja kolejowa Powałki

ogłasza przetarg pisemny na dostawę **1.200.000 klg.** (słownie: miljona dwustu tysięcy kilogramów)

szyszek sosny pospolitej

dla Wyłuszczarni Nasion w Państwowem Nadleśnictwie Klosnowie. Szczegóły ogłoszono w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim.

Państwowy Nadleśniczy.

Serja 30 złotych dni

w której

27.618.000 Złotych

wygranych i wypłaconych będzie, rozpoczyna się dnia 9. września, a kończy 14. października b. r.

Kto chce wziąść udział, kto potrzebuje walutę, kto chce wygrać

750.000 złotych
350.000 „
150.000 „
100.000 „
75.000 „

itd. itd. niechaj kupi **los V. klasy 21. Loterji Państwowej w kolekturze**

A. Kunowskiego w Chojnicach

ul. Dworcowa 17. Telefon 243.

Cena losów: 1/4 zł. 50 1/2 zł. 100 1/1 los zł. 200.

Zaleca się pospieszyć z kupnem losów, gdyż niewielki jest ich zapas. Wielkie są szanse wygrania, gdyż połowa wszystkich losów, czyli co drugi los bezwarunkowo wygrać musi.

Kto nie gra, nie wygra.

Żurnale męskie

z dokładnym opisem jak należy się ubrać w każdej porze, jesień|zima 1930|1931.

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Farby!

Farby w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funty i w beczkach. **Pokosty** czysto lniane, fabrykat swojski holenderski, farby **gotowe, olejne** farby **lakierowe** do użycia domowego, fachowo przyrządzone **lakiery**, pendzle szablony, tapety.

Jak największy wybór tylko pierwszorzędnej jakości. Ceny umiarkowane.

Drogerja, Handel Farb
BRACIA HUBERT,
właśc. JULJAN HUBERT
Chojnice, Pom. Gdańska 18.
rok zał. 1894. Tel. 219.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 10. września b. r. o godzinie 9.30 sprzedam w Chojnicach wybudowanie najwięcej dającemu za gotówkę:

2 żniwiarki
1 krowę.

Zbiórka licytantów w moim biurze o godz. 9-tej. 2099

Szeleziński
komornik sądowy.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 10. 9. br. o godzinie 16.30 sprzedam w Chojnicach najwięcej dającemu za gotówkę:

1 wagę decymalną
1 maszynkę do papieru lustro, szafę
400 rolek tapet papier do pakowania, listwy, ramy, kalkę, bloki rysunkowe, koperty, 1000 pocztówek, atrament w but., ołówki i t p.

Zbiórka licytantów w Hotelu Priebe 2097

Szeleziński
komornik sądowy

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 10. września b. r. o godzinie 15-tej sprzedam w Chojnicach najwięcej dającemu za gotówkę:

1 magiel (wartość około 500 zł.)

Zbiórka licytantów w restauracji p. Fr Rinka, ul. Gdańska 2. 2098

Szeleziński
komornik sądowy

Przetarg przymusowy

W środę 10|9. rb. sprzedam w Chojnicach najwięcej dającemu za gotówkę:

2 sąsieki żyta niewymłóconego (około 400. ctr.)
1 nową wirówkę.

Zbiórka licytantów o godz. 10-tej w moim biurze ul. Dworcowa 58.

1 harmonjum

Zbiórka licytantów o godz. 12. na sali p. Jażdżewskiego.

W. Kowalski
komornik sądowy
Chojnice. 2096

Skarbonka powinna znajdować się w każdym domu, gdyż jest ona ważnym i bardzo pożytecznym czynnikiem dla rodziców przy wychowaniu swych dzieci. Darowanie dziecku dla jego skarbonki parę groszy sprawia mu radość i przyjemność, a zachęcone jeszcze przykładem oszczędności rodziców, pobudza je już w samej młodości do zmysłu oszczędnościowego. Skarbonki domowe wypożycza bezpłatnie

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach.

Przeprowadziłam się z ul. Młyńskiej 11. na Osady Bytowskie 20

dom p. Dąbrowskiego.

Przepowiadam przeszłości i przyszłości.

Psychologijny
M. Szyca.

Ekspedjentkę

z dobremi świadectwami przyjmie zaraz

Magazyn Obuwia J. Kowalska,
Dworcowa 8.

Uczeń

syn uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić

L. Rekowski,
Zakład siodlarski i tapicerski

Udziela się pomocy w nauce dziewczynkom

I. II. i III. kl. Gimnazjum i szkoły Wydziałowej.
Warszawska 21.
II p. lewo.

Piec piekarski

z dwoma bocznemi palenis kami dobrze utrzymany zaraz na sprzedaż.

Troka,
Dworcowa 27.

Kowal

z własnemi narzędziamy poszukuje posady lub dzierżawy, od 1. stycznia 1931 Zgłosz. skierować proszę do ekp Dzien Pom.

Dobrze umeblow.

pokój

od 15. 9. br. do wynajęcia. Gdzie wskaże ekspedycja Dzien. Pom.

KINO NOWOSCI

We wtorek i środę 9 i 10 bm.
o godz. 8.15

Najwspanialsza kreacja wielkiej artystki

Henny Porten

w swym najnowszym dramacie, przepojonym ożywczem tchnieniem przeczystej miłości pod tyt.

Pocałunek Kochanki

(Zuflucht)

Dzieje rozmiłowanych w sobie dwojga istot. Dzielnie sekunduje najzdolniejszy amant, **Frank Lederer**, znany z obrazu „Przedziwne Kłamstwo Niny Pietrowny" i słynna **Magareta Kupfer.**

Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

W czwartek: **W Belgji nic nowego**

Należy wiedzieć, że już w roku 1892 prof. Instytutu Higjenicznego w Lipsku **Dr. Hoffmann** polecił

„Chleb Steinmetz'a"

jako **najzdrowszy** i najodpowiedniejszy dla przyrządów pokarmowych.

Chleb **ten** jest sporządzony **z czyszczonego i łuszczonego** zboża. I jako taki, tak dla zdrowych jak i dla chorych polecony jest przez słynnych lekarzy, jak Dr. Brosimego z Lugano, Dr. Bircher-Bennera, z Zurichu: Dr. Gerson - Bielefelda i wielu innych.

Spróbujmy go również! Chleb ten pod nazwą **„Chleb posilny Steinmetza"** nabyć można

w piekarni p. Troki, Chojnice ul Dworcowa 27,
w składzie „Merkur" Chojnice ul Młyńska 13,
„ J. Szyszkiego, Chojnice ul. Gdańska 32.
i w firmie Jasnoch Rynek.

W Chojnicach do nabycia w drogerji Apt. K. Zaka oraz w drogerjach: Br. Hubert, i K. Tarkowski
w Tucholi w drogerjach: St. Wawrzynowicz, Klóskowski, H. Scheffs;
w Sępólnie w aptece Apt. Naatza oraz w drogerji A. Kneba;
w Brusach M. Wenda
w Kościerzynie w aptece Apt. Wendta, w drogerjach: St. Sojecki i M. Mokwa;
w Kartuzach w aptece Apt. D. Christ'a i „Drogerji Pomorskiej" T. Wieczorek

Wielki wybór

Żurnali

oraz żurnale francuskie sezonowe na jesień i zimę 1931.

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Walter Heyn

mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie
prace malarskie — lak i malowanie powozów.
Wielki wybór:

tapet bord i listew
od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 18. — Pocztowe konto czekowe 201332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Telefon 44. Adres telegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33 — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski. — Wydawca Władysław Juljusz SCHNEIDER.